

Prenumeratę przyjmują:

Administracja Czasu w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejsce p. prenumeratę...
S. A. Krzyżanowski, handel Niemojowski, biuro dzienników...

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Czas, o ile kapas starczy, w Krakowie po 10 ct., w przesyłce pocztową 12 centów;
w Łwowie po 18 centów do nabycia w biurze drzemników, przy ulicy Karła Ludwika 1. 8.

Kraków 23 października.

Oczekiwanie pobudza wyobraźnię, a rzeczywistość nie odpowiada jej.
Długie oczekiwanie poprzedziło rząd hr. Badeniego, a gorączkowe, wczoraj złożone w Izbach oświadczenie.
Ci, co pod jej wpływem mniemali, że oświadczenie nowego gabinetu będzie zapowiedzią cudownego przekształcenia monarchii...

spełnić swoją austriacką, państwową misję i odpowiedzieć życzeniu i zaufaniu monarchii.
Misyja ta polega na wykonaniu powinności względem państwa i wspólnej z Izabami, na podstawie obowiązującej konstytucji, pracy około jego spraw.
„Idealny cel” — jak pięknie wyraża się hr. Badeni — jest tu postawiony, a witamy go radośnie, jako nowy dowód zdrowego rozumu, który wie, że najpraktyczniejszą pracą potrzebną idealnego bodźca...

istotą. Rząd zapowiada, że odda się w najbliższym czasie temu dziełu z całą sumiennością i usilnością, jakich wymaga, a że ono jest w najwyższym stopniu państwem, powinien liczyć na poparcie i pomoc wielkiej większości w Izbach.
Rząd poczytuje za zgodne z interesem państwa, aby zbyt długo pozostająca w zawieszaniu, za poprzednich systemów postawiona sprawa reformy wyborczej, usunięta została z porządku dziennego załatwieniem jej za pomocą ustawy, którą w najbliższym czasie przedłoży.
Zdaje się, że gabinet pragnie w ramach dzisiejszego prawa wyborczego rozszerzyć je w ten sposób, aby ta rzecz nie krzyżowała dłużej biegu spraw publicznych, ani też była dalszym powodem straty zbyt drogiego czasu.

otrzymał od X. nuncjusza Agliardiego, aby natychmiast powracal do swojej diecezyi antywarskiej, nakazu, którego tenże w otwartym już bunie przeciw swej przełożonej władzy nie posłuchował, znalazł demagog w sutannie najmniej spodziewany sukces w szpaltach...
Korespondencja, dotycząca X. Stojalowskiego, sama w sobie niezmiernie zabawna, bo porównująca sprawę obecną z epizodem Agliardi-Banffy (tertium comparationis ma być mieszanie się nuncjusza w sprawy wewnętrzne państwa), jest dlatego charakterystyczna, że najwięcej wpływu po leża na informacjach, dostarczonych osobie przez X. Stojalowskiego.
Korespondencja, dotycząca X. Stojalowskiego, sama w sobie niezmiernie zabawna, bo porównująca sprawę obecną z epizodem Agliardi-Banffy (tertium comparationis ma być mieszanie się nuncjusza w sprawy wewnętrzne państwa), jest dlatego charakterystyczna, że najwięcej wpływu po leża na informacjach, dostarczonych osobie przez X. Stojalowskiego.

obrony krajowej, wszyscy ministrowie ubrani byli w fraki.
W chwili, kiedy prezydent Chłumecki dał znak dzwoniem, w całej Izbie zapanowała głęboka cisza.
Programową mowę hr. Badeniego już wczoraj podaliśmy w obszernym streszczeniu telegraficznym.
Dziś ogłaszamy ją w całości.
Deklaracja hrabiego Badeniego brzmi jak następuje:
Wysoka Izbo! Za łaską Najj. Pana mianowany prezesem ministrów i kierownikiem ministerstwa spraw wewnętrznych, mam zaszczyt niniejszem siebie i moich kolegów przedstawić wysoce Izbie.
Niech mi będzie wolno przedłożyć bez zwłoki wysoce Izbie, bynajmniej nie obszerny program, lecz to, co dla zorientowania się szanownych panów zdaje mi się być stosownem.

Chce on, aby wielki ustrój państwowy postawionym został w takich warunkach, iżby mógł prawidłowo żyć i rozwijać się.
Wskutek tego gabinet ukazał się zaraz na wstępie jako przedstawiciel interesu państwowego i wykonawca niezbędnej pracy państwowej, a tem samem mógł liczyć na poparcie w niej wszystkich stronnictw, które z obowiązku i poczucia zachowawczego służyć chcą i służyć postanowiły państwu, oraz wcielonej w niem idei austriackiej.

Gabinet — i to jest we wszechmiar godnym uwagi i zaznaczenia — potępił nie tylko zgubne cele, ale także szkodliwe środki, i zapowiada wystąpienie przeciw tym, co by do pierwszych zdążyli, oraz przeciw tym, co by się drugimi posługiwali; albowiem rozstrzygającym dla niego powodem nie może być jedynie zamiar, ale także szkoda; przed nią zaś strzedz społeczeństwo i państwo, rząd poczytywać będzie za swoją powinność, a dla spełnienia jej użyje, nie wątpimy o tem, bez spóźnienia, przysługujących mu praw.
Jeżeli rząd żywi przekonanie, że znajdzie w Izbach należyte poparcie w państwowych zadaniach, to tembardziej liczyćby powinien na współdziałanie przeciw tym, którzyby załatwianiu takowych przeszkody stawiali, lub niebezpieczeństwa dla państwa stwarzali.

Bez powziętej z góry innej myśli, prócz państwowej, bez namienności stronnictw i uprzedzeń narodowych, bez pesymizmu i złudzeń, z głębokim uczuciem austriackim, podejmuje gabinet hr. Badeniego swoje dzieło i chce je przeprowadzić.
Przekonani jesteśmy, że hr. Badeni ani przeszkodami, ani trudnościami, zniechęcić się nie da, że parlament liczyć może pod każdym względem i wśród wszelkich okoliczności, na jego wytrwałość, bo przewodniczyć mu będą dwie gwiazdy: obowiązek zadośćuczynienia zaufaniu monarchii, oraz chęć służenia póki sił starczy, państwu, tej pięknej Austrii, w której strzedz należy i odpowiedzialności dla wszystkich, w której nie rozdzielać, lecz łączyć trzeba wszystkich we wspólnym dynastycznym i państwowym dziele.

Może niedługo zdarzy mi się sposobność opowiedzenia innego, tym razem już politycznego epizodu z tej brzoźliwej przeszłości: rzuci on nie nowe, ale jaskrawsze niż zwykle światło na „chrześcijańsko-socjalne przekonania” tego agita tora i przekona korespondenta frankfurckiego pi sma, że stosunki z X. Stojalowskim są nie tylko niezasadne, ale publicystycznie bardzo niepewne.

W dążeniu do tego wielkiego celu trzeba postawić dwie kierujące zasady, którym zarówno parlament jak i rząd muszą pod każdym warunkiem pozostać wierni.
Wspierając się na tych obu zasadach, chce rząd postępować szczerze i poważnie, spoglądając ufnie w przyszłość.
Dalszy, chwilowo mniej lub więcej pomyślny rozwój rzeczy na powyższym podstawie leży zupełnie w rękach ludów i stronnictw, zależy on od ich patriotyzmu i politycznego taktu, od przeczności ich i ich przedstawicieli.

Uprawnione żądania winny być w porozumieniu z rządem załatwiane.
Oświadczenie staje na gruncie rzeczywistości i kulturalnego stanowiska Niemców w monarchii i potrzebę, aby ono znalazło zawsze uprawnione uwzględnienie.
Gabinet z męską szczerością poruszył najważniejszą w monarchii sprawę czeskich stosunków.
Zaufanie, okazane narodowi czeskiemu, nie tylko słowami, ale odrazu czynem i wskazanie, jak winien on mu odpowiedzieć, aby przyłożył rękę do wielkiego dzieła pokoju, otwiera wrota do zdrowego i państwowego załatwienia.

Jeżeli rząd żywi przekonanie, że znajdzie w Izbach należyte poparcie w państwowych zadaniach, to tembardziej liczyćby powinien na współdziałanie przeciw tym, którzyby załatwianiu takowych przeszkody stawiali, lub niebezpieczeństwa dla państwa stwarzali.
Stronnictwa bowiem, które podziwiają w tej mierze zapartywania i przekonania rządu, muszą go poprzeć, tem więcej, iż wiedzą, że nie oprze się on nigdy na żywiołach, które zmierzają do gwałtownego przekształcenia obecnego porządku rzeczy, tym mniej na tych, które chcą zniwieczyć podstawy austriackiego państwa; podczas gdy z drugiej strony liczyć się będzie z uprawnionymi wymaganiami czasu.

Niech nam zatem wolno będzie powiedzieć w końcu, że rząd, który takie stawia sobie zadanie jak to, które jego wczorajsze oświadczenie określa, nie dlatego zasługuje na poparcie Koła polskiego, że na jego czele stoi hr. Badeni, mąż peń w naszym narodzie zasług, znakomity kraju naszego namiestnik, który tak wiele mu zawdzięcza, ale dlatego, że ten rząd przedstawia zasady i stawia program, które zrosły się z tradycją, polityką państwową, obowiązkami narodowymi Koła polskiego, od czasu jego istnienia, aż do chwil ostatnich.

Wczorajsze posiedzenie Izby poselskiej miało cechę prawdziwie niezwykłą; zewnętrzny wygląd sali posiedzeń wskazywał już sam przez się historyczny charakter dnia, który pozostał na długo pamiętny w dziejach parlamentu i monarchii.
Wzajemne uspokojenie i porozumienie, jakoteż do rozwiązania niektórych obecnie istniejących różnic.
W dążeniu do tego wielkiego celu trzeba postawić dwie kierujące zasady, którym zarówno parlament jak i rząd muszą pod każdym warunkiem pozostać wierni.

Wspierając się na tych obu zasadach, chce rząd postępować szczerze i poważnie, spoglądając ufnie w przyszłość.
Dla rządu, a wolno mi powiedzieć, że i dla was, szanowni panowie, to ukształtowanie się rzeczy w przyszłości nie wydaje się być przeciwnym do przeszłości.
Chcemy raczej, wierni historycznej przeszłości, być sprawliwymi dla postulatów, które przyszłość dojrzałym uczyni.
Oto są zasady, któreśmy rząd w sprawach i interesach narodowościowych kierować się chce i też całkiem stanowczo kierować się będzie.

Gabinet nie wybiera tych, którzy go wesprzeć mają; czeka, aby poszli z dobrą wiarą i dobrą wolą za sztandarem, który wywiesza.
Gabinet nie wybiera tych, którzy go wesprzeć mają; czeka, aby poszli z dobrą wiarą i dobrą wolą za sztandarem, który wywiesza.
Gabinet nie wybiera tych, którzy go wesprzeć mają; czeka, aby poszli z dobrą wiarą i dobrą wolą za sztandarem, który wywiesza.

W myśl zasadniczego oświadczenia, stawia gabinet program swoich prac.
Będzie on żądał od Izby gruntownego, lecz, o ile się da, nie opóźniającego się załatwiania każdorazowego budżetu, jako podstawy niezbędnej prawidłowego biegu spraw państwowych w konstytucyjnym ustroju.
Gabinet objął władzę w chwili, w której przypada odnowienie umowy z drugą połową monarchii.
Odnowienie to jest koniecznością dla mocarstwowego organizmu monarchii austriacko-węgierskiej.

Wiedź 22 października.
(†) Po obronach ich, poznać ich.
W kraju poznawać X. Stojalowskiego nie potrzeba, dał się on w Galicyi aż nadto wszechstronnie poznać.
Być może jednak, że fakt, na który pragnę zwrócić dziś waszą uwagę, będzie pouczającym dla tych, którzy X. Stojalowskiego uważają za jakiegoś polski pendant do przywódców t. zw. ruchu chrześcijańsko-socjalnego w Niemczech.

Wzajemne uspokojenie i porozumienie, jakoteż do rozwiązania niektórych obecnie istniejących różnic.
W dążeniu do tego wielkiego celu trzeba postawić dwie kierujące zasady, którym zarówno parlament jak i rząd muszą pod każdym warunkiem pozostać wierni.
Wspierając się na tych obu zasadach, chce rząd postępować szczerze i poważnie, spoglądając ufnie w przyszłość.

Wzajemne uspokojenie i porozumienie, jakoteż do rozwiązania niektórych obecnie istniejących różnic.
W dążeniu do tego wielkiego celu trzeba postawić dwie kierujące zasady, którym zarówno parlament jak i rząd muszą pod każdym warunkiem pozostać wierni.
Wspierając się na tych obu zasadach, chce rząd postępować szczerze i poważnie, spoglądając ufnie w przyszłość.

Gabinet nie wybiera tych, którzy go wesprzeć mają; czeka, aby poszli z dobrą wiarą i dobrą wolą za sztandarem, który wywiesza.
Gabinet nie wybiera tych, którzy go wesprzeć mają; czeka, aby poszli z dobrą wiarą i dobrą wolą za sztandarem, który wywiesza.
Gabinet nie wybiera tych, którzy go wesprzeć mają; czeka, aby poszli z dobrą wiarą i dobrą wolą za sztandarem, który wywiesza.

Gabinet nie wybiera tych, którzy go wesprzeć mają; czeka, aby poszli z dobrą wiarą i dobrą wolą za sztandarem, który wywiesza.
Gabinet nie wybiera tych, którzy go wesprzeć mają; czeka, aby poszli z dobrą wiarą i dobrą wolą za sztandarem, który wywiesza.
Gabinet nie wybiera tych, którzy go wesprzeć mają; czeka, aby poszli z dobrą wiarą i dobrą wolą za sztandarem, który wywiesza.

Gabinet nie wybiera tych, którzy go wesprzeć mają; czeka, aby poszli z dobrą wiarą i dobrą wolą za sztandarem, który wywiesza.
Gabinet nie wybiera tych, którzy go wesprzeć mają; czeka, aby poszli z dobrą wiarą i dobrą wolą za sztandarem, który wywiesza.
Gabinet nie wybiera tych, którzy go wesprzeć mają; czeka, aby poszli z dobrą wiarą i dobrą wolą za sztandarem, który wywiesza.

Gabinet nie wybiera tych, którzy go wesprzeć mają; czeka, aby poszli z dobrą wiarą i dobrą wolą za sztandarem, który wywiesza.
Gabinet nie wybiera tych, którzy go wesprzeć mają; czeka, aby poszli z dobrą wiarą i dobrą wolą za sztandarem, który wywiesza.
Gabinet nie wybiera tych, którzy go wesprzeć mają; czeka, aby poszli z dobrą wiarą i dobrą wolą za sztandarem, który wywiesza.

Gabinet nie wybiera tych, którzy go wesprzeć mają; czeka, aby poszli z dobrą wiarą i dobrą wolą za sztandarem, który wywiesza.
Gabinet nie wybiera tych, którzy go wesprzeć mają; czeka, aby poszli z dobrą wiarą i dobrą wolą za sztandarem, który wywiesza.
Gabinet nie wybiera tych, którzy go wesprzeć mają; czeka, aby poszli z dobrą wiarą i dobrą wolą za sztandarem, który wywiesza.

jątkowego uważał za udzieloną koncesję (niepokoju na ławach młodocześkich). Nie, szanowni panowie, rząd uważa że tylko za podstawę do stworzenia normalnych stosunków i ma nadzieję, że lud czeski poda pomocną rękę do współdziałania około pomyślnego dla państwa i ludów rozwoju stosunków tego kraju.

Wobec stronnictw Izby stoi rząd zupełnie swobodnie i zamyśla także nadal na tem stanowisku wytrwać. Wysoka Izba chce nie zrozumieć źle moich słów. W ostatnich latach wiele było mowy o polityce wolnej ręki. Gdyby pod tem miano rozumieć, że rząd może i powinien stosować się raz do jednego kierunku politycznego, raz do drugiego, to niniejszem oświadczam, że zapatrywanie takie nie da się w zupełności pogodzić z programem, który mam zaszczyt rozwijać dzisiaj przed Wysoką Izba. Jeżeli mówię, że rząd wobec stronnictw stoi swobodnie i takim także na przyszłość zamysła pozostać, to słowa te znaczą, że zamierzamy prowadzić, a nie dać się prowadzić. (Oklaski). Wysoka Izba chce nie szukać w tych słowach wynoszenia się. Słowa te wyrażają raczej zasadę, mojem zdaniem zarówno teoretycznie, jak praktycznie słuszną i pod tym warunkiem, że zasada powyższa będzie bezwzględnie utrzymana, przyjęciem powierzona mi przez Najjaśniejszego Pana misję i pod tym samym warunkiem wstąpił także moi szanowni koleżdy do gabinetu. Kto chce ustawić i porządku bronić, musi znać słusność tej zasady. Odpowiedzialność za ustawy i porządki będzie monarchy, wobec państwa i wobec wspólnoty, ponosi rząd, a dlatego też ma on prawo i obowiązek żądać od siebie roli prowadzącego, a nie prowadzonego. (Oklaski). Potężna, duchem patriotycznym ożywiona i solidarnie postępująca Austria — oto nasz cel. Na tej drodze, którą rząd iść zamierza, nie zapowiadamy politycznym stronnictwom żadnych niespodzianek, któreby je w danym razie skłaniały do współdziałania; zobowiązujemy się jednak usunąć kłamie obrazy, przywrócić im miejsce i przywrócić im miejsce, szanowni panowie, chcąc nie usunąć z drogi i poczynamy się do obowiązków czuwać nad tem, aby niepowolani nie piętrzyli nowych trudności. (Oklaski). Cel ten, panowie, jest zapewne idealny, ale tylko taki cel mając przed oczyma, możemy przy wspólnej pracy do niego się zbliżyć. Osiągnięcie tego celu zależy od łaski Opatrzności — wszelkimi siłami do niego dążyć, jest nas wszystkich patriotycznym obowiązkiem i zadaniem.

Ze słów powyższych mogą Szanowni panowie wywnioskować, że rząd apeluje tylko do tych stronnictw, które utworzone na etycznej podstawie, zdolne są dążyć do celów idealnych, jakkolwiek także nie pozbawionych praktycznej podstawy. Rząd musi sobie jednak zastrzeżić wyraźnie ukształtowanie swojego stosunku do poszczególnych stronnictw nie tylko według celów, lecz także według dróg i środków, jakimi owe cele będą osiągnięte. Wysoka Izba przynajmniej bezwzględnie, że poważy i uczyli rząd nie tylko nie może wstępować na bezpodległość, z dziedzin cywilizacji wiodące i do zniweczenia społecznego porządku schodzące drogi, lecz nadto musi także starać się, aby dostęp do nich wszelkimi, jakimi rozporządza środkami, odciał lub utrudnił. (Żywe oklaski). Rząd świadomy jest w pełni swojego obowiązku czuwania nad utrzymaniem i rozwojem społecznego porządku i zapobieżania przewrotowi, a tem bardziej zniszczeniu. Zgodnie z tem jest także gotów uwzględnić pewne uprawnione aspiracje w duchu czasu, nie naruszając przytem na niebezpieczeństwo interesów społecznego porządku.

Ponieważ mówię o ogólnych zasadach zarządu państwowego, odczuliście panowie nie wątpliwie jako leką, gdybym nie wspomniał o znaczeniu religijnego czynnika w państwie. Religijne uczucia winny być szanowane, a szczególnie wśród młodzieży pielęgnowane. Dążenie to łącząc z jakimikolwiek reakcyjnymi tendencjami byłoby doprawdy sądem zbyt płytkim, a jestem pewny, że takiego sądu w Izbie też nie spotkam. Wiele objawów w naszym politycznym i społecznym życiu musi każdy rząd, który poważnie pojmuje swoje zadanie i nie żyje z dnia na dzień, skłonić do nie pominięcia tego czynnika kultury i do strzeżenia obyczajowo-religijnej podstawy przy wychowaniu naszych dzieci.

Ekonomiczne kwestye będzie miał rząd zawsze na względzie; szczerem jego dążeniem będzie działać w ten sposób, aby kraje ekonomicznie kwitujące, bogate przemysłem i na polu gospodarstwa silne kraje postępowały dalej na drodze pomyślności i rozkwitu. Kraje z rozlicznych powodów ekonomicznie zacofane, a wskutek tego słabsze, zasługują na szczególną pieczę rządu i reprezentaty ludowej i niewątpliwie pieczę tej doznają. (Oklaski). Zaznaczam odrazu, że słowa te odnoszą się zarówno do krajów na północy, jak na południu. (Oklaski). Silnie przekonany, że cała wysoka Izba zgodzi się zemną, iż dążenie to odpowiada w wybitnym miarze interesom państwa, rozkwit bowiem krajów pogranicznych może być tylko z korzyścią dla serca i jądra monarchii. (Oklaski).

Niech mi wolno będzie teraz przedłożyć program pracy dla wysokiej Izby. Sądzę, że dążyć należy bezwarunkowo do załatwienia budżetu jeszcze w bieżącym roku, tem bardziej, że tylko w ten sposób może być stworzony porządek w państwowej administracji, a dalej, ponieważ ze względu na przeprowadzoną przed kilku miesiącami dyskusję nad budżetem za rok 1895 oraz ze względu na zmianę rządu, jaka w tym czasie nastąpiła — przynajmniej powinna także ze swojej strony wysoka Izba możliwie i potrzebę tego rodzaju zamknięcia roku.

Na przyszłość podnosi rząd, jako jedno z swoich głównych zadań, odnowienie ugody z drugą częścią Monarchii. Rokowania we wszystkich zachodzących w tym względzie kwestiach mają być niebawem podjęte, a rząd nie wątpi, że wszystkie stronnictwa dadzą wyraz swoim patriotycznym uczuciom, współpracując przy tej dla mocarstwotwego stanowiska wybitnie ważnej i przez rząd jako konieczność państwową uznanej kwestyi, oraz przyczyniając się do pomyślnego rozwiązania trudności.

W najbliższym czasie rząd przedłoży wysokiej Izbie projekt reformy wyborczej. Zastrzegam sobie w swoim czasie bliżej oświadczyć się o do zasad tego projektu i zaznaczam dzisiaj jako całość do przyjęcia. Nie potrzebuję zaznaczać, że przy ułożeniu tego projektu jak najstaranniej zbadane zostały dotychczasowe oświadczenia stronnictw tej wysokiej Izby. Szerokie warstwy ludu

mają jednak nietylko osiągnąć parlamentarną reprezentację; rząd będzie także dokładał usiłowań, aby ich ekonomiczne położenie o ile możności podnieść i przez wykończenie odpowiedniego ustawodawstwa przyczynić się do umocnienia społecznego pokoju.

Rząd będzie niwolał reformę podatkową dalej popierać, spożytkowując, o ile możności, prace już dokonane przez wysoką Izba, strzegąc przytem zarówno interesów państwa i krajów finansowo wielce obciążonych, tudzież unikając dokuczliwych rozporządzeń. (Żywe oklaski). Dalej należy dyskutować ustawy, potrzebne do wprowadzenia nowej cywilnej procedury, aby administracja się dowła mogła przeprowadzić potrzebne organizacyjne prace, aby władze sądowe miały czas do obznajomienia się z tymi obszernymi przepisami, i aby w ten sposób procedura cywilna mogła wejść w życie, w terminie ustawą wyznaczonym.

Jeżeli dodam do wspomnianych zadań cały szereg projektów ustaw i uchwał tej wysokiej Izby, które w ciągu sesyi okazały się koniecznymi, to zdaje mi się, że wysokiej Izbie nie zabraknie roboty i że wysoka Izba oceni wspólnie z rządem całą powagę zadań, jakie mamy do spełnienia w interesie państwa i ludów.

Dobiegając do końca, pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że mówilem w imieniu rządu jasno i wyraźnie, że moje słowa nie będą nieprzychylnie tłumaczone, że nie dalem powodu do nieufności przynajmniej przeważnej części tej wysokiej Izby, że zatem droga, prowadząca do zaufania stronnictw, pozostaje otwarta.

Będzie obowiązkiem rządu trzymać się wiernie zasad dziś tu przedstawionych, a także ująć w te zasady przy dalszym rozwoju rzeczy i pozostawiać na tej drodze zaufanie wysokiej Izby.

Przejęty szczerem patriotycznymi uczuciami, proszę rząd wysoką Izba, aby go popierała w jego usiłowaniach. Rząd dalekim jest od zamiaru stosowania wobec któregośkolwiek stronnictwa tej wysockiej Izby zasady: *divide et impera*. Owszem, za najwyższą zasadę swej działalności, za niezachwalną nie przewodnią swej czynności będzie rząd uważał tę podstawę boskiego i ludzkiego prawa, którą jeden z naszych dostojnych monarchów ogłosił swoim ludom jako podwalinę państwa: *sprawiedliwość*. (Oklaski).

To hasło będzie niezmiennie towarzyszyć całemu komu rządu przy wykonywaniu misji, powierzonej nam najjaśniejszy Jego Cesarz Mość. Trzymając się tego hasła w sercu i duchu, mówimy bez dumy i bez przeceniania się, ale z ufnością we własne siły: *In hoc signo vinces!* (Żywe oklaski). Prezes ministrów odbiera z wielu stron gratulacje).

Po mowie hr. Badeniego oświadcza prezydent Chlumecy, iż z powodu deklaracji rządu wręczyli hr. Künburg i deput. Herold wnioski nagłe, żądające, aby nad oświadczeniem rządu otwartą została dyskusja na następnym posiedzeniu.

Prezydent ministrów hr. Baden: W imieniu rządu oświadczam, iż zgadzamy się zupełnie z tymi wnioskami.

Hr. Künburg: W tej politycznie ważnej chwili, w której nowy rząd przedstawia się Izbie, a rozwinął swój program, proszę o jej poparcie, odpowiada do zwozajowi wszystkich parlamentów świata, aby parlament dał odpowiedź na oświadczenie rządu. Było tedy rzeczą odpowiednią po stawieniu prezydentem i przez dep. Herolda wniosek, aby oświadczenia rządu uczynić przedmiotem dyskusyi. Po słowach prezydenta ministrów, który wyraźnie zgodził się na te wnioski, zbytecznym jest uzasadnianie tej dyskusyi.

Dep. Herold: Po tem, co powiedział prezydent gabinetu i hr. Künburg, sądzę, iż tym razem, ale tylko tym razem, jestem zwolniony od obowiązku uzasadniania wniosku nagłego, jaki postawiłem. Tym wnioskiem nagłym, moim w przeciwieństwie do całej Izby, zajęliśmy tylko konsekwentne stanowisko, gdyż przy objęciu urzędu przez ks. Windischgrätza i hr. Kiemnsega taki sam stawaliśmy wniosek. Niestety Izba wówczas nie podzielała tego zapatrywania, iż obowiązkiem parlamentu jest przy tego rodzaju ważnych programatycznych oświadczeniach, przeprowadzić dyskusję nad programem rządowym. W imieniu moich przyjaciół politycznych mogę oświadczyć, iż przyłączamy się do życzenia hr. Künburga, aby od dalszych obrad dziś odstąpić, gdyż jesteśmy przekonani, iż dla partyi i dla ludów Austrii obęgie władzy przez nowy rząd, o którym mówię więcej mytów, niż rzeczywistych faktów rozszerzone, jest tak wielkiej wagi, iż parlament na przedewszystkiem obowiązek zająć stanowisko wobec programu rządu.

Nagłość wniosku Künburga i Herolda została uchwaloną, a na porządku dziennym następnego posiedzenia, naznaczonego na czwartek, pomieszczone dyskusję nad oświadczeniem rządu. — Na tem posiedzenie zamknięto.

O godzinie 1 przedstawił się nowy gabinet Izbie panów. Tu prezydent ministrów hr. Baden i odczytał deklarację rządu, równobrzmiącą z deklaracją, złożoną w Izbie poselskiej, a w końcu zwrócił się do Izby z następującymi słowami:

Rząd, który z góry nie może liczyć na bezwzględna nległość jednej lub drugiej politycznej partyi, jako takiej, i przedewszystkiem starać się będzie o poparcie szczerych i patriotycznych żywiołów wszystkich stronnictw, może swój cel tylko wtedy osiągnąć, jeżeli spotka się z oceną nieuprzedzoną.

Gdy zaś w tej wysokiej Izbie, mocą jej znakomitych tradycji i jej całego składu reprezentowane są: jasna rozważa i zmysł rzeczowy, i ponieważ ta wysoka Izba ujawniła się od dawna jako silny, polityczny czynnik, dla dobra państwa służący, przeto rząd będzie zawsze o tem pamiętał, aby ostać się wobec takiego forum, i pozyskać świadome uznanie takiej korporacji. Przedmiotowe ocenienia zadań, które rząd ma spełnić, i trudności, z którymi ma walczyć przyjdzie, należy przedewszystkiem oczekiwać w tej wysokiej Izbie.

Rząd Jego Ces. Mości powodowany dynastycznymi i państwowymi podatkami, przystępuje do pracy, wolać od stronnictw względów, pozwala sobie zatem odwołać się z wielkim naciskiem i stanowczem zaufaniem do patriotycznego poparcia tej wysokiej Izby. (Żywe oklaski ze wszystkich stron Izby).

Z węgierskiej Izby poselskiej.

(Telegram biura korespond.)

Buda-Peszt 23 października.

Na wczorajsze posiedzenie Izby zebrał się li-cznie postowie. Przed parlamentem zgromadziły

się znaczniejsze tłumy, które jednak łatwo rozproszono. Deputacya zagrzebska, która ma wręczyć Banfemu dyplom honorowego obywatela miasta Zagrzebia, skoro pojawiła się w Izbie, została powitana żywymi oklaskami.

Przed przejściem do porządku dziennego zabrał głos Fran. Kossuth, aby spowodować enuncyację rządu w sprawie skandalicznych zajęć w Zagrzebiu. Mowca czyni rząd za te zajęcia odpowiedzialnym; widzi w spaleniu sztandaru węgierskiego symptom wrogich państwu tendencji, który ogniskiem jest Krocacya. Rząd jest odpowiedzialny za enuncyację króla, które mowca krytykuje. Kossuth zapytuje prezesa ministrów, czy tenże przyczynił się do zredagowania enuncyacji królewskiej i dlaczego nie zażądał należnego zadośćuczynienia dla narodu węgierskiego. (Mowę niedziela lewica).

W sprawie złożenia porządku dziennego na następnem posiedzeniu zabrał głos dep. Ugron, oświadcza, iż nie można podejmować dalszych rozpraw, dopóki naród węgierski nie otrzyma zadośćuczynienia za zniechęcenie sztandaru węgierskiego. Mowca uderza w sposób gwałtowny na rząd, któremu zarzuca brak zdolności i brak energii, oraz atakuje partję liberalną, twierdząc, iż niema ona pojęcia ani o honorze narodu, ani o honorze własnym. (Gwałtowne protesty na prawicy. Wielka wrzawa w Izbie. Prezydent upomina Ugrona, aby nie odbiegał od przedmiotu i aby wobec członków Izby nie używał obelżywych słów).

Dep. Ugron żąda, aby sztandar węgierski wywieziono w miejsce, na którym został zniewany, aby mu oddano honory w ten sposób, iżby przed nim odbyły defiladę wojska i władze i wnosi, aby na następnym posiedzeniu przeprowadzono obrady nad kwestyą zadośćuczynienia za obrząd sztandaru węgierskiego. (Oklaski na skrajnej lewicy).

Prezes ministrów Banffy zastrzega się przeciw zarzutowi, jakoby cofnął się wobec zajść. Jest rzeczą potrzebną zająć się skandalicznymi wypadkami zagrzebskimi, przed ośnośmimi kwestyami rządu się nie cofnie, a na zapowiedzianą nagłą interpelacyą Apponyiego może dziś jeszcze odpowiedzieć. (Żywe oklaski z prawicy).

Minister dla Krocacyi i Slawonii, Josipovich, oświadcza, że zajścia skandaliczne spowodowane zostały w Zagrzebiu przez młodzież szkolną wśród takich warunków, iż satysfakcyi nie można było uzyskać natychmiast. Nasz wspólny interes polega na tem, aby tę sprawę oceniono poważnie po dojrzałej rozważce. Ubolewania godną jest rzeczą, iż padły wyrazy, obrażające osobistość sąsiedniego kraju. Rząd zbada skandale, musi jednak dopiero wyśledzić winnych, którzy z pewnością surowo ukarani zostaną. (Oklaski z prawicy) Minister protestuje stanowczo, jakoby z demonstracyami sympatyzowała opinia publiczna Zagrzebia i zaleca wycieczkę zakochanemu śledztwa, aby rzecz ocenić bez przesady. (Żywe oklaski po prawicy).

Po burzliwej dyskusyi nad porządkiem dziennym, wniosek prezydenta, aby na dzisiejszem posiedzeniu obradowano nad projektem ustawy o budapesteńskim trybunale karnym, uchwalono w imiennem głosowaniu 133 głosami przeciw 94 głosom.

Z kolei nastąpiły interpelacje. Hr. Apponyi wnosi nagłą interpelacyę, zapytując prezesa ministrów, jakie przedsięwzięcia kroki, aby zyskać zadośćuczynienie dla znieważonego sztandaru węgierskiego i czy wywierał wpływ konstytucyjny na królewskie enuncyacje w Zagrzebiu i na odręczne pismo do bana. Mowca oświadcza, iż zadośćuczynienie może tylko polegać na restytucyi sztandaru na prawnej drodze, czyni wyłącznie rząd odpowiedzialnym za cesarskie enuncyacje i dodaje w końcu, iż sprawę uporządkujemy, jeśli to będzie możliwe, z prezesem ministrów, a jeśli okaże się potrzeba, to także bez prezesa ministrów. (Oklaski na lewicy) Odpowiadając na interpelacyę, z powodu wzorajszych demonstracyi studenckich, stwierdza minister spraw wewnętrznych, iż ze strony policyi nie zasilo żadne przekroczenie prawa i oświadcza, iż gdyby się demonstracye ponowiły, nateczas liczyć można na energię policyi, przyczem jednak minister ufa w trzeźwość i patriotyzm młodzieży uniwersyteckiej. (Żywe oklaski na prawicy).

Odpowiedź ministra przyjęto do wiadomości.

KRONIKA.

Kraków 22 października.

Bolesną rocznicę rozpamiętywać będzie jutro naród polski. Jutro bowiem upływa sto lat od podpisania aktu ostatniego rozbioru Polski, od dnia utraty naszego państwowego bytu i naszej narodowej jedności, od dnia najstraszniejszego ciosu, jaki do dnia tego naród woli. Jeżeli przypominie nam się, że mimo upływu stu lat, zawsze świeżo się nam wydaje, zakrawia boleśnie nasza serca, to jednak w żywotności naszego społeczeństwa i w najszybszej sprawiedliwości czerpać winniśmy otuchę i wiarę w lepszą przyszłość naszego narodu i pracować wytrwale nad jego odrodzeniem, które, jak słusznie powiedziano, zdobyć można tylko pracą, ofiarą, poświęceniem i własną zasługą.

Aroykskią Piotr wczoraj wieczór pospiesnym pociągiem przejechał z Wiednia do Czerniowic. — Ślub. Wczoraj w kościele św. Barbary pobłogosławiony został związek małżeński między p. Andrzejem Madeyskim, adiunktem sądowym, a panną Maryą Jakubowską, córką s. p. Adama i Henryki Jakubowskich, a bratanek prof. Dra Macieja Jakubowskiego.

O związku małżeńskim zawartym wczoraj w Krakowie między p. Bolesławem Skirmuntem, a panną Gabyręłą Chłapowską, otrzymujemy dodatkowo do wiadomości wczorajszej następujące jeszcze szczegóły. Po dopełnionym obrzędzie ślubnym podejmowała pani Maciejowa Chłapowska gości swoich w salach Grand Hotelu. Do śniadania zasiadło sześćdziesiąt osób. Szereg toastów rozpoczął X. Aroybiskup Hryniewiecki zdrowiem państwa młodych. X. Kazimierz Skirmunt, z Rzymu przybyły brat pana młodego, mówił na cześć rodziny Chłapowskich, prof. rektor Smolka pił zdrowie duchowieństwa polskiego. Okrzyk na cześć Ojca św., a oraz toasty na cześć matki panny młodej, matki pana młodego, rektora Smolki, rodziny Skirmuntów, zdrowie pańien, wreszcie piękne „kochajmy się“ p. Jackowskiego, tworzyły dalszy ciąg serdecznych przemówień. Podczas śniadania odczytano telegramy, których nadeszło około 500. X. kardynał Rampolla przesłał błogosławieństwo Ojca św.; telegramy X. kardynałów Ledóchowskiego i

Steinhubera, biskupa Stableskiego, Likowskiego, nuncjusza Agliardego, X. rektora Schrödera i wręczające życzenia X. biskupa Lobosa, telegramy od rodziny Popielów, Potworowskich, Lubeckich, Sapierow, Krasickich, Czartoryskich, Śniadeckich, Horwathów, Morawskich, Woronieckich, państwa Karolów Chładow, Jezierskich itd., świadczą o sympatyi i poważaniu, którym tak słusznie otoczyło nasze społeczeństwo rodziny państwa młodych. Wieczorem no wożycy opuścili Kraków udając się w podróż do Lourdes, Hiszpanii i Włoch.

Restauracya kościoła OO. Franciszkanów pod kierownictwem p. architekta Ekielskiego postępuje dość szybko. Początek od sklepiń schodzi już na dół i staje się coraz ciekawszą dla architektów, malarzy i publiczności. W gotyckich oknach, a mianowicie w tych, które pozostały z czasów Bolesława Wsty dliwego z końca XIII wieku, odkryto pod tynkiem kamienne oprawy i laskowania, które naprawiono i w całości odsłonięto. Nadto od strony południowej kościoła otworzono o góry nowe okno, które najciemniejszą część kościoła znakomicie oświetla. Piękne stare dinsty, wyciągnięte od sklepiń aż ku dołowi, a wypełnione dotąd gipsem, uzupełniono kamieniem, a pod wszystkimi oknami osadzono kamienne ławy i parapety. W tęczu na kamiennych krokwistach ułożono drewnianą belkę i na niej osadzono starożytną figurę ukrzyżowanego Pana Jezusa, która gotycką część kościoła niemało ozdabia. Na ścianach przesunięto historyczne pomniki Kochanowskich, Pola i innych, układając je systematycznie na miejscach właściwych i widocznych. Obok tych pięknych robót wykonanych w porozumieniu z konserwatorem p. Tomkowiczem, występuje wspaniale polichromia kościoła wykonana pod artystycznym kierownictwem p. Wdyspiankiego, przez pp. Mikulskiego i Górskiego, uderzająca niezwykłą osobą sklepiń i barwnymi kolorami ścian świątyni. Nad tem wszystkim dominuje złoisty obecnie otwarz wielki, który nadaje uroczystość całej tej wspaniałej pracy. Jesteśmy przekonani, iż z wykończeniem restauracyi i polichromii tej pomnikowej budowy Piastów, przybędzie nowa, prawdziwa ozdoba naszemu narodowi, w którym w ostatnich czasach, jakoby na odkupienie wiekowego zaniechania, dokonuje się szybkim tempem wypłata długów względem najstarszych i najdroższych pamiętek przeszłości narodowej, kościołów krakowskich.

Życzymy OO. Franciszkanom, aby powiodło się im szczęśliwie wykończyć rozpoczęte dzieło, a bogaty w liczne pamiątki dziejowe kościół św. Franciszka, należnie będzie do najgodniejszych widzenia osobliwości Krakowa.

Bazar krajowy, założony przez gminę m. Krakowa, będący obecnie w posiadaniu gal. akcyjnego Towarzystwa handlowego, urządził na życzenie księstwa Marcełostwa Czartoryskich w pałacu na Woli wspaniałą wystawę wyrobów krajowych podczas pobytu tamże Arcyksiężnej Stefani. Wystawa zajmowała pokoje, przeznaczone dla Arcyksiężnej, i składała się z makat, kilimków, portyer, koronek i majoliki wyłącznie wyrobu krajowego. Główną dekoracyą tej wystawy, która zyskała uznanie ze strony Arcyksiężnej, zajęli się znany zakład tapicerski Stefana Igielkiego. Z pośród wystawionych przedmiotów zwrócić uwagę Arcyksiężnej rzadkiej piękności makaty z fabryki hr. Potockiego w Buczaczu. Wogóle bazar krajowy obfituje obecnie w wielki zapas najrozmaitszych towarów wyłącznie krajowych, począwszy od płócien, koszw i rozmaitych gatunków sukna, a skończywszy na zbytkownych makatach, kilimach, koronkach, majolikach itd., a wszystkie te towary, obok tego, że są czysto krajowymi wyrobami, mają i tę zaletę, że są o wiele tańsze od wyrobów zagranicznych, w niemiem taniym co do dobroci nie ustępują. Niewątpliwie też bazar krajowy praktycznie administrowany przez gal. akcyjne Towarzystwo handlowe znajdzie życzliwe poparcie jak najszerzych kręgi naszego społeczeństwa, którym pomyślny rozwój przemysłu krajowego leży na sercu.

Loterya Stowarzyszenia nauczyielek odbędzie się jak wiadomo 1 grudnia. Pierwsza sesya komitetu loteryjnego odbyła się w sobotę, w lokalu bibliotecznym i zgromadziła liczne grono pań, które obierały sobie stół z fantami i kosze czarodziejkie. Następną sesya odbędzie się (we środę) i sz do dnia loteryi, każdej srody o godz. 6 popołudniu, schodzić się będą panie, dla załatwiania spraw bieżących i dzielenia fantów.

Składka starej monety miedzianej Po zgromadzeniu kościoła drewnianego w Harklowe w dniu 21 lipca 1894 r., staraniem tamtejszego proboszcza X. Stanisława Hańskiego rozpoczęto budowę nowego murwanego kościoła, mimo natur trudnych warunków, bo w ubogiej parafii. Ofiarności naszego kraju pozwoliła wnieść Dom Boży pod dach, dzięki energicznemu staraniu i zabiegom X. proboszcza. Pragnąc, by ofiarności nie wyzyskiwać szerszej publiczności, podjął kierujący budową myśl składania starej miedzi, a szczególnie monety zdawkowej miedzianej na pokrycie sygnaturki kościoła blachą miedzianą. Składka ta bez uszczerbku ofiarujących, z ziarnek do miarki" dozwolił pokryć kosztą pobicia miedzij sygnatury, jeżeli dobrą wolą zechce kraj cały wycofać "stare miedziaki" z obiegu do puszek, umieszczonych w księgniach: Gebethera i Wolfa w Krakowie, Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie, Józefa Pizsa w Tarnowie i Pelara w Rzeszowie, dotąd na razie umieszczonych, do których już swyż 50 kilogramów "starych miedzianków" wpłynęło. Wycofanie starej zdawkowej monety ma również umoralniające znaczenie dla całej ludności.

P. Antoni Biliński po obronie rozprawy z historyi prawodawstw słowiańskich pt.: "O pochodzeniu szlachty polskiej," zatwierdzony został przez uniwersytet warszawski w stopniu kandydata praw.

Odsłonięcie pomnika Mickiewicza. Z Tarnopola donoszą dnia 20 bm.: Piękna uroczystość odsłonięcia pomnika nieśmiertelnego wieszaka odbyła się dzisiaj. O godz. 10 rano wyruszyła drużyna sokola, uformowana w szeregi, ze sztandarem swym a przez miedzyki poprowadzona, wraz z innymi stowarzyszeniami i korporacyami przemysłowymi wprost do miejscowego kościoła farnego. Tu zgromadził się komitet budowy pomnika, reprezentacya miasta z burmistrzem na czele, urzędnicy wszelkich dykasteryj, korpus oficerski piechoty i kawaleryi, okoliczna szlachta, reprezentacyi miejscowych instytucyj, młodzież szkolna itd. — Masę świętą odprawił X. katecheta Kuryś, a piękne kazanie, zastosowane do uroczystości, wygłosił jeden z ojców Jezuitów. W czasie nabożeństwa śpiewali członkowie Towarzystwa "Przyjaciół muzyki" pod batutą niezmordowanego dyrektora Edmunda Hauswalda, a śpiew solowy p. Wawrzyszewicza i pań: Wiecezerekowej i Hauswaldowej wypadł nader świetnie.

O godz. pół do pierwszej wyruszył pochód z kościoła na miejsce, w którym ustawiono pomnik. W pochodzie wzięli udział oprócz wspomnianych na wstępie, mieszczanie i właściciele okoliczności. Była to falganka kulturalnej publiczności. Przy pomniku oczekiwali przybyłych członkowie komitetu budowy z prze-

wodniczącym swym p. Adolfem Promińskim na czele. Tu p. Promiński w pięknej przemowie przedstawił historię budowy pomnika, który powstał w ciągu półtora roku ze składek niemal centowych i oddał pomnik w opiekę miasta. Następnie przemówił burmistrz p. Pohorecki. Koło pomnika odśpiewał chórtowarzystwa muzycznego kantatę, poczem panie chorów bukiętów w stóp pomnika złożyły. Popołudniu o godz. 4 miał odczyt w ratuszu prof. Nogaj ze Lwowa "O prądach literatury polskiej w XIX stuleciu". Sala była szalenie pełniona, a prelegenta obdarzono łucznymi oklaskami. Wieczorem zgromadzili się uczniowie w sali "Sokola" na wspólną wieczornicę, gdzie ochocho gawędzono, a zabawa przeplatana była śpiewami kółka śpiewackiego "Sokola", deklamacyami i toastami.

Cholera. Stan cholery w kraju w dniu 21 października 1895 r. przedstawia się w sposób następujący:

W powiecie borszczowskim w Muszkarowie zachorowały 2 osoby, umarła 1, pozostaje w leczeniu 1 osoba, podejrzana o zasłabnięcie na cholere.

W powiecie czortkowskim w Skorodyniecach pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba.

W powiecie kamionieckim w Radziechowce pozostają z dni poprzednich 3 osoby, zachorowały 3, wyzdrowiały 2, pozostają nadal w leczeniu 4 osoby.

W powiecie przemyskim w Wilczej pozostała 1, zachorowała 1, umarła 1, pozostaje w leczeniu 1 osoba.

W powiecie sokalskim w Byzowie pozostały z dni poprzednich 3, wyzdrowiała 1, umarła 1, pozostaje w leczeniu 1 osoba.

W powiecie tarnopolskim w Buciwowie pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba; w Krzywkach pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba; w Mikulnicach pozostają z dni poprzednich 2, umarła 1, pozostaje w leczeniu 1 osoba; w Ostrowie pozostały 4, umarły 2, pozostają nadal w leczeniu 2 osoby; w Tarnopolu pozostają w leczeniu 4 osoby; w Woli mazow. zachorowały 3, umarły 2, pozostaje 1 osoba; w Zagrobeli pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba.

W powiecie trembowelskim w Budzowie pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba; w Małowie pozostają nadal w leczeniu 2 osoby; w Ostrowczuku pozostaje w leczeniu 1, umarła 1 osoba; w Strusowie pozostały 2 osoby, umarła 1, pozostaje w leczeniu 1 osoba; w Warwarykach pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba. Razem pozostało w leczeniu z dni poprzednich 28 osób, zachorowało 9 osób, wyzdrowiały 3 osoby, umarło 10 osób, pozostaje w leczeniu 24 osób.

Od p. Jerzego Sosnowskiego odbieramy z Nowego Yorku następujące pismo:

Nowy York 8 października 1895.

Szanowny Panie Redaktorze! Dla dobra ogółu pp. artystów-malarzy, którzy we właściwym czasie wysłali prace swoje na Wystawę wspaniałą w Chicago i San Francisco, aacy Szan. Pan Redaktor zamieścić te słów kilka w sprawie dla nich bardzo ważnej.

W dniu 23 kwietnia r. b. pełnomocnik pp. artystów-malarzy, adwokat przysięgły w Warszawie Wny Juliusz A. Rodya, za pomocą specjalnego pełnomocnika, udzielonego generalnemu konsulowi rosyjskiemu w Nowym Yorku p. Ołarowskiemu, wstrzymał mając się tu odbyć licytacyę obrazów, pozostałych z wyżej wymienionych wystaw, w dzień rozpoczęcia takiej i specjalną depeszą, adresowaną do tegoż konsula, zobowiązał się pokryć wynikające z tego powodu koszty w ciągu dni 20 licząc od dnia 23 go kwietnia r. b. i zarazem obiecał pokwitować mnie z odbioru galerii.

Mimo, że od czasu tego upływa prawie 6 miesięcy i mimo bytności tutaj adwokata przysięgłego z Warszawy p. Szczekowskiego, pełnomocnika Wgo J. Rodya, nie w tej sprawie nie zrobiono i wszystko skończyło się na obietnicach i przesłaniu mi z tuzina depesz z Warszawy, z podpisem Wgo J. Rodya lub p. Szczekowskiego, z treścią wzyknie niezrozumiałą lub jakimś wykrętem albo też nowem kłamstwem.

Nie dostając żadnych wiarogodnych wiadomości z kraju, ani też odpowiedzi na me listy i nie wiedząc, co mam począć w tej sprawie, ośmielałem się za pomocą poczynego pisma Szan. Pana Redaktora, zwrócić uwagę kogo należy, że z dniem każdym utrzymanie tej galerii w stanie bezczynnym na składzie pochłania olbrzymie sumy: na składowe assekuracyę, robociznę, moje utrzymanie itp. wydatki i które to koszty w dniu dzisiejszym wynoszą okragłe 6000 dolarów amerykańskich.

Ponieważ ani ja dużej interesem tym w stanie, w jakim się znajduje obecnie, zajmować się nie mogę ani też wierzyciele na należność dłuższ czekać nie chcą, przeto upraszam osoby interesowane o załatwienie tej kwestyi w ciągu 30 dni od daty tego listu i zapłacenie wszystkich kosztów, w przeciwnym razie galeria sprzedana zostanie dla pokrycia wyżej wymienionych kosztów.

Zgłaszając proszę pod adresem moich adwokatów: Woodward et Mayer, Attorneys, 10 Wallstreet, New-York, N. J. Ameryka.

Z głębokim poważaniem

Jerzy Sosnowski.

P. S. Inne pisma upraszam o łaskawe przedrukowanie powyższego.

Nekrologia. Julia z hr. Biersztejn-Błoskich hr. Chomętowska zmarła w Czorsztynie dnia 15 października b. r., opstrzona św. Sakramentami, po ciężkiej i długiej chorobie. Urodzona w r. 1823 w wsi Kaźmierówce pod Odessą, była córką śp. hrabiego Kaźmierza i Salomei z Dobrogoskich Biersztejn-Błoskich. W r. 1842 poślubiła Szczepana hr. Chomętowskiego, właściciela dóbr ziemskich w gubernii chersońskiej, na pograniczu Podola. Ś. p. Julia hr. Chomętowska znaną była w naszych kołach towarzyskich z dobroczynności i szlachetnej a wspaniałomyślnej opieki, jaką rozciągała nad ubogimi i chorymi. Ciche swe życie poświęciła obowiązkom — oddana od świata — nie szukając ani sławy, ani uznania ludzi. Zostawisz wdową w r. 1873, poświęciła resztę życia swym dzieciom, w które umiała wszczepić wiarę i poczucie obowiązków chrześcijańskich i obywatelskich. W niejednym kościele znajdują się prace jej ręki i pędzla. Jako znawczyni i lubowniczka sztuki, potrafiła rozwijać talent muzyczny syna, a niejednemu młodemu artyście była radą i pomocą. Strapienia rodzinne podkopały przedewszystkiem jej zwięzłość siły, lecz za to pociechę znalazła w Bogu i w rodzinnem szczęściu córki.

Aleksandra hr. Strutyńska, przeżywszy lat 46, zmarła tu wczoraj dnia 22 bm. Pogrzeb odbędzie się jutro z domu pod L. 12 przy ul. Wiślnej.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek 24 b. m.: *Konfederaci*, dramat A. Mickiewicza (akt II); *Powrót posta*, komejja J. U. Niemcewicza (akt II); *Bartosz Głowacki*, obrazek historyczny A. W. Lasoty.

W piątek 25 b. m.: Stare długi, sztuka w 2 aktach M. Gawełwiza; Kasper Karłowski, dramat historyczny w 3 aktach Wł. Syrokomli (przedstawienie popularne).

W sobotę 26 b. m.: Miłość ubogiego młodzieńca, sztuka w 7 obrazach Oktawa Feuillet'a.

W niedzielę 27 b. m.: Miłość ubogiego młodzieńca (jak wyżej).

Dnia 22 października pochmurno; termometr od +3.6 doszedł do +7.2 C. Barometr nisko opadł; o godz. 7 rano dnia 23 października stan jego był 738.9 mm., termometru +2.2 C. Wiatr wschodni.

Dział ekonomiczny.

Walne zgromadzenie Związku handlowego Kółek rolniczych.

Kraków 23 października.

Wczoraj o godz. 3 po południu w sali Rady powiatowej krakowskiej odbyło się walne zgromadzenie członków Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie. Po stwierdzeniu, że zgromadzenie zwołane zostało zgodnie z obowiązującymi przepisami, udzielił przewodniczący głosu dyrektorowi Związku p. Drowi Prażmowskiemu, celem zdania sprawy z czynności dyrekcji za ubiegły rok administracyjny.

P. referent zaznacza na wstępie, że rok ubiegły, jakkolwiek ciężki dla handlu i przemysłu, zaznaczył się przecież dodatnio w rozwoju Związku handlowego, który nie tylko na zewnątrz pole działalności rozszerzył, ale i na wewnątrz się skonolidował. Główną uwagę zwracała dyrekcja na pielęgnowanie handlu hurtowego do sklepikami chrześcijańskimi w ogólności, a sklepikami Kółek rolniczych w szczególności i jakkolwiek ze względu na doświadczenie lat poprzednich utrudnia warunki kredytu, co wielu odbiorców odstraszyło, a innych do ograniczenia zakupów zmusiło, to jednak wyniki tego działu, tak ze względu na wysokość obrotów, jakoteż liczbę odbiorców, były zupełnie zadowalniające.

Obrót roczny w handlu hurtowym osiągnął kwotę 140.000 złr., a liczba odbiorców hurtowych wzrosła do 280, w której to liczbie mieści się około 150 Kółek rolniczych, 7 Towarzystw handlowych, 4 Towarzystwa spożywcze, około 70 sklepów prywatnych; pominięci są zaś tacy właściciele sklepów, przeważnie miejscowych, którzy brali towar w Związku osobiście, placąc zań gotówką, a których liczba nie da się dokładnie określić. Z uwagi, że handel hurtowy wymaga bardzo kosztownej administracji, a przynosi, zwłaszcza w warunkach, w jakich Związek handlowy pracuje, nader skromne zyski, zmuszoną była dyrekcja oglądać się za innymi, wydajniejszymi źródłami dochodu. Staraniom jej udało się pozyskać dostawę artykułów spożywczych dla woj-ska; jakkolwiek przy sumiennem traktowaniu tego rodzaju interesu, i tu zyski nie mogą być wygórowane, osiągnięto jednak tą drogą zwiększenie obrotów, co dało możność Związkowi zakupować towary znacznymi partiami i co za tem idzie, pod korzystniejszymi warunkami. Pracował także Związek nad rozwinięciem handlu nawozami sztucznymi i nasionami; w obu kierunkach znaczny rozwój handlu wykazał się daje. Nawozów sprzedano za sumę 27.000 złr., nasion za kwotę przeszło 20.000 złr.

Rezultaty działalności Związku przedstawiają się w ogóle, jak następuje: Z końcem roku administracyjnego liczył Związek 627 członków z kapitałem udziałowym 41,559 złr. 36 ct. Obrót kasowy wykazuje kwotę 486,538 złr. 33 ct. Obrót w towarach wyniósł 499,892 złr. 6 ct., z czego na kupno przypada 260,383 złr. 44 ct., na sprzedaż 239,508 złr. 62 ct. Sprzedaż miesięczna wynosiła przeciętnie 20,000 złr., wzrost w tym miesiącu o 1,200 złr., rocznie o 14,000 złr. Zysk brutto ze sprzedaży towarów wyniósł 17,069 złr. 42 ct., a z doliczeniem skonta kasowego 19,200 złr. 35 ct. Po potrąceniu kosztów administracyjnych (12,988 złr. 14 ct.) i różnych odpisów na straty, pozostaje czysty zysk w kwocie 5,288 złr. 37 ct. Fundusz rezerwy wzrósł do kwoty 1,365 złr. 18 ct. P. referent zakończył sprawozdanie wyrażeniem życzenia, aby dalsze lata były dla instytucji równie pomyślne, jak ubiegły.

Po przemówieniu p. referenta Rady nadzorczej, p. Dra Stępczyka i p. referenta komisji kontrolującej, p. Bolesława Antoniewicza, oraz po udzieleniu Dyrekcji absolutoryj i uznania — uchwalono następujące wnioski co do rozdziału czystego zysku: 1) Do funduszu rezerwowego przeznaczyć 25% czystego zysku; 2) a) dyrektorowi przysłać 500 złr., b) kierownikowi 250 złr., c) dla urzędników i służby tantyem w stosunku 8% rocznej płacy, d) 2% na remunerację do rozporządzenia dyrekcji; 3) od udziałów wypłacić członkom 6% dywidendy; 4) kursa handlowe subwencjonować kwotą 200 złr.; 5) resztę czystego zysku w kwocie 228 złr. 30 ct., przemieścić na rachunek zysku i strat roku następnego.

Uchwalono też wnieść petycję do Sejmu o powołanie do życia Inspektoratu Kółek rolniczych, oraz wybrano tę samą, co roku zeszłego, komisję kontrolującą. Posiedzenie zamknięte zostało o godzinie 5 po południu.

Zamknięcie krakowskiego targu na nierogaciznę, jak już donieśliśmy, nastąpiło wczoraj, a zarządzane zostało telegraficzną depeszą Namiestnictwa; równocześnie przybył do Krakowa weterynarz krajowy p. Timofiejew. Do zarządu targu władze zwróciły się z żądaniem wykazu wszystkich miejscowości, oprócz Wiednia, do których transporty trzody stąd odeszły, celem zarządzenia potrzebnych środków sanitarnych. Dziś rano, wskutek zarządzenia p. prezydenta, rozpoczęto staranne i gruntowne oczyszczanie budynków targowych, co w krótkim czasie jak najdokładniej dokonane zostanie, tak, że otwarcie napowrót targu, tak pomyślnie się w Krakowie rozwijającego, nastąpi w przeciągu trzech tygodni dokonane zostanie. Ostatnie sprawozdanie targowe rozwoju tego najlepszym jest wyrazem, wykazywało ono bowiem przeszło 6000 sztuk.

Warto dzisiaj zaznaczyć, że po zniesieniu przymusu kontumacyjnego kraj nasz doznał ciężkich klęsk pod względem handlu nierogacizną, stanowiącego roczny dochód w kraju w kwocie 15 milionów złr. Dziś z powodu rozszerzonej zarazy prawie zamknięty jest wywóz galicyjskiej trzody do innych krajów monarchii, jak również zagranicę. Jeżeli przymus kontumacyjny uważali rolnicy za pewien ciężar, to był on drobnością zni-kającą wobec klęski, jaka na nich obecnie spada. Galicyjska nierogacizna wycofana dzisiaj prawie zupełnie z handlu, a targi zalewa nierogacizna rumuńska; wiele trzeba będzie czasu, aby odzyskać utracone doraznie targowiska wielkie. Przymus kontumacyjny obciążał rolników ciężarem kilkudziesięciu tysięcy, ale za to dawał gwarancję punktom targowym i konsumcyjnym, iż otrzymają zdrową nierogaciznę, wzmagał zaufanie do galicyjskiej produkcji. Dzisiaj straty są ogromne. To też zaczyna się budzić poważny zwrot za przywróceniem przymusu kontumacyjnego w interesie krajowej produkcji rolniczej i bogactwa krajowego.

Nafta. Zniżenie cen nafty nie nastąpi, gdyż zgromadzeni przedstawiciele galicyjskich rafinerij nafty, na posiedzeniu odbytem we Lwowie dnia 16 b. m., uchwalili utrzymać dotychczasowe ceny, a to dlatego, że już zawierali kontrakty z producentami co do cen i dostaw surowego produktu. Wszelka przeto niższa cena gotowego produktu tj. rafinowanej nafty, naraziłaby tak destylatorów, jak i producentów surowca na poważne straty.

Równocześnie donoszą z Baku, iż święto odkryto tam nowe, a tak obfite źródło nafty, iż żadne z dotychczasowych źródeł nie może z niem iść w porównanie. Nowe źródło daje dziennie około 300.000 pudów, czyli 7,800.009 kilogramów ropy. Wypłynie to na stosunki naftarskie w całym świecie, a kopalniami w Baku, które już dotąd wybitnie zajęły stanowisko, zapewni pierwszorzędne miejsce. Wszystkich studziń zwykłych w Baku jest dotąd przeszło 320, nadto mostów wierconych przeważnie w okolicy tatarskiej wsi Balachomy. Na północnym wschodzie, koło wsi Surachany, znajdują się źródła t. zw. białej nafty. — W której okolicy znajduje się to nowe źródło, dotąd niewiadomo.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 23 października. Wszystkie dzienniki omawiają oświadczenie hr. Badeniego, podnoszące szczególnie ustęp o stosunku rządu do stronniectwa. N. F. Presse chce czekać na wprowadzenie programu w czyn, przyznając jednak obywateli, że program zawiera wiele punktów, które ułatwić mogą kompromisy, stanowiące warunek praktycznej polityki. Program, jeżeli zostanie przyjęty i przeprowadzony uczciwie, może dać rękojmię okresu wewnętrznego spokoju, wzmocnienia podstaw państwa i uśmierzenia przeciwności.

Presse stwierdza niezwykłe i nadzwyczajne wrażenie, jakie deklaracja swą formą i treścią wywarła. Tak stanowcze zaakcentowanie ze strony hr. Badeniego idei państwowej, znajduje radosny pokłask każdego patrioty. Dawała się uczuć wprost tęsknota za dawnymi słyszanymi słowami, że rząd chce być przedewszystkiem przywódcą ducha publicznego.

Fremdenblatt pisze, że odczuwana jest w Austrii więcej, niż kiedykolwiek ścisłość zasady, iż rząd powinien prowadzić nie być prowadzonym, aby władze publiczne wprowadzić w należyte stosunki. Jasność oświadczenia umożliwia szybkie porozumienie się i stałą przyjaźń.

Neues Wiener Tagblatt pisze: Program jest tak dostatecznie bogaty, iż musi wywołać poszanowanie i uznanie. Z wdzięcznością uznaje dziennik przyjacielskie stanowisko, jakie zajął hr. Badieni wobec niemieckiego ludu. Badieni stanął na gruncie rządu, do którego mogą się zbliżyć wszystkie współczesne konstytucyjne, szersze austriackie stronniectwa. Z oświadczenia wynika niedająca się zapoznać dobra wola i przegląda zeń dobry Austrjak i nowoczesny Europejczyk.

Wiener Tagblatt niemiernie, że najlepszym komentarzem do iście fenomenalnej mowy Badeniego będą jego czyny, których dziennik z zaufaniem oczekuje. Człowiek taki, jak Badieni, był niezbędnym potrzebny — znalazł go.

Extrablatt pisze: Badieni chce być leaderem w dobrym konstytucyjnym duchu. Jego zasady doprowadzą niezawodnie do błogosławionych następstw.

Vaterland podnosi, że zapatrywania prezesa ministrów na stosunek rządu do stronniectwa były zawsze zapatrywaniami dziennika i zwraca uwagę, iż deklaracja z siłą i godnością położyła nacisk na religijny moment w państwowym życiu i na konieczność obywatelowo-religijnej podstawy dla wychowania młodzieży. Ta strona rządowego programu jest najpożywniejsza i najplodniejsza w następnym. Dziennik stwierdza, że ogólne wrażenie było potężne i dobre, a Badieni wygrał pierwszą parlamentarną potyczkę.

Osterr. Volkszeitung zapatryuje się sceptycznie na deklarację prezesa gabinetu i chce czekać, kto dłużej przetrzyma zamierzony eksperyment parlamentarnego absolutyzmu: parlamentaryzm, czy gabinet Badeniego.

Deutsches Volksblatt sądzi, że wywody Badeniego, dotyczące kwestyj narodowych, są zbyt ogólnikowe, aby je można było krytykować. Ta część deklaracji żywo przypomina pojednawczą politykę Taaffeego. Dziennik spodziewa się od rządu urzeczywistnienia całego szeregu politycznych i ekonomicznych postulatów, w obronie których stronniectwo antysemitki od wielu lat na legalnych podstawach walczyło. Zresztą dziennik chce oczekiwać czynów rządu.

Deutsche Ztg widzi w ustępie, dotyczącym Niemców, uznanie historycznie uzasadnionego niemieckiego charakteru całej Austrii. Uznanie to będzie na przyszłość silną bronią przeciwko małosłowom narodowym aspiracjom właśnie dlatego, ponieważ było wypowiedziane przez członka innego narodu wielojęzycznego państwa w chwili, gdy tenże miał w rękach najwyższą władzę.

Ostdeutsche Rundschau zaleca wszystkim prawdziwym Niemcom wielką ostrożność wobec gabinetu.

Neues Wiener Journal powiada, że program Badeniego nie znosi żadnej opozycji i żadnej opozycji nie znajdzie. — Badieni nie będzie stał nad parlamentem, ale będzie ponad parlamentem rządził. — Ani polityczna przeszłość prezesa gabinetu, ani uczyniony przez niego pobieżny szkic programu przygotowanego według jego myśli działalności, nie uprawniają w tej chwili do niczego więcej, jak tylko do przetrwania, uważnego, bardziej stanowczym, jak zyciowością kierowanego stanowiska wobec zadań hr. Badeniego.

Wiedeń 23 października. Dziś odbędzie się posiedzenia klubów: zjednoczonej lewicy niemieckiej, Koła polskiego, klubu konserwatywnego i stronniectwa niemieckiego narodowego. Na porządku dziennym stoi omówienie deklaracji prezydenta ministrów.

Rozwiązanie klubu liberalnego centrum, z powodu złożenia mandatu przez dotychczasowego prezesa hr. Franciszka Coroniniego, zapowiedziane przez niektóre pisma, nie nastąpiło. Klub ukonstytuował się wczoraj, wybierając prezesem deput. hr. Adolfa Dubszy'ego, a zastępcą dep. Burgstallera. Zdaje się, że w ten sposób odstąpiono od popieranego żywo przez Włochów z Istrii projektu utworzenia klubu włoskiego. Narodni Listy donoszą z Wiednia, że tak reprezentanci Tryestu, jak i duchowni deputowani z włoskiego Tyrolu byli temu projektowi przeciwni.

Wiedeń 23 października. W kołach parlamentarnych żywo omawianem jest przesilenie, jakie wybuchło w łonie stronniectwa czeskiej szlachty feudalnej, a którego objawem zewnętrzny jest złożenie mandatu przez ks. Karola Schwarzenberga. Przesilenie to stoi w związku z oporem grupy ks. Jerzego Lobkowicza, wobec projektu kompromisu wyborczego wśród czeskiej większej własności. Według informacji Politik, o mandacie, opanowany przez ustąpienie ks. Karola Schwarzenberga, ubiega się brat jego, ks. Fryderyk Schwarzenberg.

Wiedeń 23 października. W sprawie samobójstwa małżonków Dunst von Adelsheim aresztowano i oddano sądowi krajowemu dwóch agentów, którzy obiecali pewnemu reżnikowi, że mu wyrobą w nowo zbudowanych koszarach przez protekcję wysokiego wojskowego koncesję na kanię, jeżeli ów wojskowy uzyska większą polityczną, a agenci wysoka prowizję.

Buda-Peszt 23 października. Komisja starbowa przyjęła budżet ministerstwa finansów. Minister skarbu oświadczył, że regulacja waluty postępuje na drodze zakreślonej w programie i wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie nastąpi już w tej mierze poważny krok naprzód. Rozpoczęcie wypłat gotówką zależne jest od rozwiązania kwestyj bankowej, od ukształtowania się kursu weksli, od wycofania z obiegu 117 milionów not państwowych i rozwiązania kwestyj kwitów salinarnych. Minister nie mogąc na razie oznaczyć dokładnie terminu podjęcia wypłat w gotówce, postara się w jak najkrótszym czasie wykonać uczynić, co go zbliży do zamierzonego celu. (Zywe oklaski).

Buda-Peszt 23 października. Deputacja Rady miejskiej Zagrzebia, która przybyła tu, aby wręczyć Banfemu i Khuen-Hedervarowi dyplomy obywateli honorowych, została przyjęta przez Banfiego w Izbie poselskiej. Przewodniczący deputacji, burmistrz Moshinsky, miał do Banfiego przemowę,

w której podniósł jego zasługi dla Zagrzebia, a szczególnie doprowadzenie do skutku podróży cesarskiej i wyrobienie cesarskiej subwencji dla teatru. W dalszym ciągu przemowy oświadczył Moshinsky, że Rada miejska postanowiła złożyć publiczne oświadczenie, iż wyraża swój żal i poctę spowodowane przez część młodzieży uniwersyteckiej znieważenie chorągwi bratniego przyjacielskiego narodu węgierskiego. Banffy dziękował za odznaczenie, a szczególnie za potępienie demonstracji, które, gdyby jej wzięto na seryo, kompromitowałyby tylko Kroację i Zagrzeb. Uchwała Rady miejskiej jest dowodem, że obywatel Zagrzebia wyrażają żal, z powodu skandalów, dokonanych przez niedojrzałą młodzież, i chcą ostentacyjnie zmanifestować łączność bratnich narodów.

Paryż 23 października. Pociąg osobowy, dążący z Granville, wjechał tak szybko na dworzec Montparnasse, iż zerwał tarcze odbijające i wybił mur. Lokomotywa i tender wypadły na plac Montparnasse i zdruzgotaly tamże kiosk z dziennikami. Sprzedawca dzienniki kobieta została zabita; zresztą nikt nie odniósł uszkodzeń.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 23 października. Ukazała się książka pióra arcyksięcia Ottona, o przeszłorocznej podróży na półwysp Sinai. Książka napisana jest na podstawie pamiętnika podróży, nosi tytuł: Trzy tygodnie na półwyspie Sinai i obejmuje 68 stron, tudzież fotografie i zdjęcia fotograficzne. Jest ona przeznaczoną tylko dla członków rodziny cesarskiej. Arcyksiążę wysłał wczoraj dwa egzemplarze dla cesarza i cesarowej do Gdöllö.

Praga 23go października. Dzienniki czeskie stwierdzają z zadowoleniem, że Badieni zajmie się sprawą czeską, podczas gdy Windischgrätz zwał się jej nie znać. Dzienniki zwalczają ustęp deklaracji Badeniego o kulturze niemieckiej, w którym Politik dopatruje się tylko captationem benevolentias posłów niemieckich. Hlas Naroda pisze, że o Badenim będzie można wydać sąd dopiero na podstawie jego czynów; nie tylko parlament, ale i cały ogół społeczeństwa doznał tego wrażenia, iż w deklaracji występują wybitnie po części własnej siły i rozstrzygnięcia wola, aby, opierając się na zaufaniu i góry, zdążyć do jasno zakreślonych celów. Bohemia pisze, iż wszystkie stronniectwa, obostające przy prerogatywach i reprezentacji ludu, będą się starały wywołać wyjaśnienie co do zapatrywań Badeniego na znaczenie Rady państwa, jako czynnika ustawodawczego.

Praga 23go października. Tagesspost zanawia, że program Badeniego dowodzi poczucia własnej siły, a prztem nie działa drażniaco; poruszone w nim tony, które wśród tysięcy znajdują sympatyczny odzew. Pismo to wspomina z uznaniem o ustępie, odnoszącym się do Niemców; sądzi w końcu, że hasłem Niemców powinno być: wycekiwanie.

Buda-Peszt 23 października. Dzienniki tu-tejsze przyjmują program Badeniego w ogóle zycielwie. Pester Lloyd zaznacza, że administracja gabinetu będzie musiała stanowić epokowy komentarz do programu. Pesti Naplo sądzi, że chociaż nie spodziewano się, aby Badieni inne rozwinął poglądy, to jednak program wywrze zagranią głębokie wrażenie. Pesti Harlap wierzy w trwałość gabinetu. Neues Pester Journal podnosi, że w duchu austriackim już dawno w Austrii nikt tak nie mówił, jak wczoraj Badieni.

Buda-Peszt 23 października. Francuski konsul generalny dawał wczoraj na cześć bawiącego tu ambasadora Loz'ego obiad, na którym byli obecni, prócz wielu innych wybitnych osobistości, minister spraw zagranicznych Goluchowski, prezydent ministrów Banffy i minister obrony krajowej Fejervary.

Berlin 23 października. Dzienniki omawiają sympatycznie program Badeniego i podnoszą jego zycielwe przyjęcie przez Izbę. Spodziewają się one, że obrady czwartkowe przyniosą wyjaśnienie w sprawie drogi, jaką ministeryum obierze i spotrzegają w programie poczucia własnej siły i wielką moc przekonania.

Berlin 23 października. Tutejszy anarchystyczny agitator Wiesenthal został za podburzanie skazany na 6-miesięczne więzienie.

Berlin 23 października. Kreuzzeitung donosi: Generał feldmarszałek Blumenthal był zmuszony wstrzymać się od współdziałania w uroczystości odsłonięcia pomnika w Würth, z powodu lekkiej niedyspozycji, która już zupełnie ustąpiła. Cesarz przeznaczył feldmarszałkowi 18 b. m. w bardzo serdecznym tonie zredegowany telegram i brylanty do orderu czarnego orła.

Lipsk 23 października. Dymisyonowany politycant Ziegenball strzelił na placu królewskim pięć razy z rewolweru do dyrektora policyi Bretschneidera. Jeden ze strzałów trafił dyrektora. — Ziegenballa aresztowano.

Rzym 23 października. Ruggero Bonghi umarł w Torre del Greco. (Rugero Bonghi z zawodu profesor i dziennikarz, od lat trzydziestu czterech był członkiem włoskiego parlamentu i zyskał sobie głośne imię swoimi wystąpieniami i pismami politycznymi. W gabinecie Minghettiego piastował Bonghi tekę ministra oświaty i na tem stanowisku położył wiele zasług około ustroju szkół we Wło-

szce. Bonghi słynął jako zwolennik porozumienia z Francją i występował za pojednawczością wobec Watykanu. Przy ostatnich wyborach utracił Bonghi powierzony mu przez długi szereg lat mandat poselski z Neapola, a chociaż wybrano go potem w okręgu weneckim, dla wrażliwej natury Bonghiego był to cios bardzo przykry. Od tej pory usunął się też Bonghi prawie z czynnego życia politycznego. Przep. Red.).

Paryż 23 października. Izby zebrały się znowu na sesję. W senacie miał prezydent mowę, w której wyraził powinszowanie i podziękowanie korpusowi ekspedycyjnemu na Madagaskarze z powodu szczęśliwego wyniku kampanii. Następne posiedzenie senatu odbędzie się we czwartek. Na posiedzeniu Izby poselskiej było obecnych bardzo wiele deputowanych. Panowało ogólne poruszenie. Prezydent Izby Brissot poświęcił wspomnienie poległym na Madagaskarze żołnierzom i pochwalił korpus ekspedycyjny, którego odwaga i karność wojkowa odniosły triumf nad wszystkimi przeszkodami. (Żywe oklaski ze wszystkich stron Izby).

Petersburg 23 października. Według depeszy, otrzymanej przez Nowoje Wremia z Władywostoku, nastąpi wkrótce otwarcie dla handlu międzynarodowego dalszych portów japońskich. Otwarte zostaną mianowicie porty: w Simonoski, Yokajczu, Tokio, Sendai, Amori i Otarnai.

London 23 października. Biuro Reutersa donosi z Zanzibaru: Anglicy pod dowództwem Mac-Dongalla zdobyli wieś Mtnapua, zajmowaną przez przywódcę rokoszan Kombo, który ratował się ucieczką.

Konstantynopol 23 października. Rewizje domowe, przedsięwzięte u wyższych urzędników dworskich w Yıldizkiosku, aresztowania pomiędzy służbą pałacową w połączeniu z niektórymi nadzwyczajnymi środkami bezpieczeństwa, wywołały ponownie wśród ludności tureckiej alarmujące pogłoski, które przeważnie trzeba przypisać podnieceniu i wschodniej fantazji. Naprawdę podobniejszą za obiegających wersję jest ta, że podobno w Yıldizkiosku znaleziono karygodne pamflety. Inna pogłoska odnosi się do istnienia tajnych związków tureckich. Pałac ministra marynarki jest od wczoraj obsadzony wojskiem.

Belgrad 23 października. Doniesienie dzienników o niepowodzeniu polityczki i o rzekomu spowodowaniu wskutek tego dymisji ministra finansów Popowicza, jest złośliwym wymysłem. W ostatnich dniach jeszcze otrzymał rząd dowody niezmiennego zaufania królewskiego, a także komisja partii postępowej w komplecie objawiła swę uznanie dla polityki rządu, nie przyjmując umotywowanej przeciwnością sprawami państwa dymisji Nowakowicza ze stanowiska wiceprezydenta komisji.

Hongkong 23 października. Według depeszy z Formozy, niecki przywódcą czarnych flag, który stawał opór Japończykom w Tai-wanfu. Spodziewano jest, iż zwolennicy jego złożą broń. Anping zajęto onegdaj.

NADEŚLANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

Objawszys z dniem 1 stycznia 1895 r. we własny zarząd (75 236)

Hotel Europejski

(we Lwowie — Plac Maryacki)

mamy zaszczyt polecić go względem wielce Szan. Publiczności, zapewniając, że siłniam naszym staraniem będzie wszelkim wymaganiom zadość uczynić.

Albert Szkowron i Spółka

wi. Hotel Europejskiego.

Pokoje od 50 ct. począwszy.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 23 października. 9 g. 30 min. po południu.

Table with 4 columns: instrument, price, instrument, price. Includes entries for paper, gold, silver, and various bank rates.

Usposobienie giełdy: bez ruchu.

Berlin 23 października.

Banknoty anstr. 169 90, 4 1/2% Listy polskie 68 80, Krotki Włocław 169 80, Renta włoska 86 80, Banknoty ros. 221 40, Akc. anstr. kred. 49 80, Krotka Warszawska 220 —, Ultimo Ruble 221 60, Usposobienie giełdy: spokojne.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Michał Chyliński.

Large table with multiple columns containing financial data, exchange rates, and interest rates. Includes sections for 'Kurs walut i papierów wartościowych', 'Cennik lwowskiej izby handlowej', and 'Kurs giełdy wiedeńskiej'.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje, sprzedaje pod najbardziej korzystnymi warunkami. Kantor wymiany filii c. k. uprzyw. gal. Banku hipotecznego w Krakowie, Rynek, L. 30. Zlecenia z prowincji skutecznia się odwrótne poanta bez doliczenia prowizji.

